

# DF

duży format



## Krew się będzie lała

Żuławski filmuje Tyrmanda  
- rozmowa Magdaleny Żakowskiej s. 26

s. 4

### MIŁA PANI OD FIZYKI

Uczniowie  
o nauczycielce  
z reportażu

**Mariusza Szczygła**

s. 6

### BYE, BYE, DEMON

**Maciej Wesolowski**  
razem z 60 tys. Polaków  
czeka na księdza  
Bashoborę

s. 10

### KRÓL ŚMIECI PRZEGRYWA

**Krystyna  
Naszkowska** rozmawia  
z Wojciechem  
Byśkiniewiczem

s. 12

### PO CO GEJOM SEKS?

Z Jakubem  
Janiszewskim  
rozmawia

**Katarzyna Bielias**

# Szczygieł

na czwartek

## Przed biciem zajrzyjcie do Vonneguta



Oto, co ostatnio usłyszałem, podsłuchałem, przeczytałem

**V**onnegut to król. Reszta to ch... - napisał ktoś czerwoną farbą na murze przy ulicy Pańskiej w Warszawie. Prawie bym się z tym zgodził, gdyby

nie to, że istnieją Sándor Márai i Hanna Krall. Niemniej Kurt Vonnegut to miłość mojego literackiego życia. Nie pamiętam, o czym są jego książki, ale wiem, że dostarczają mi endogennych opioidów, tak samo jak dostarcza ich chili, czekolada i orgazm.

„Nasz prezydent jest chrześcijaninem? Hitler też był!” - bezwzględność osądu amerykańskiego pisarza, cięty język i błyskotliwość jako metoda na radzenie sobie ze światem - to cechy, których zazdroścę Vonnegutowi. Jest on dla mnie wzorcowym dowodem na to, że ironia to najbardziej cywilizowana i usankcjonowana kulturowo forma agresji. (Z badań wynika, że niestety tylko co piąty Polak rozumie ironię, a persyflaż co siódmy).

„Dziewczyny przyjechały ze wsi. Wychowały się na rolniczym Południu, gdzie ich przodków używano w charakterze maszyn rolniczych. Teraz biali farmerzy na Południu nie używali już maszyn skonstruowanych z ciała, gdyż

maszyny z metalu były tańsze, pewniejsze i wystarczały im prostsze domy” - cytuję ze „Śniadania mistrzów” i polecam wszystkie książki K.V. na wakacje, a kto nie ma na nie czasu, niech chociaż zajrzy do Wikicytatów w Wikipedii. Cytaty z Vonneguta to jeden z najlepiej opracowanych tam działów. Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że Elfriede Jelinek, nim zabrała się do pisania „Amatorek”, zapładniała się przy „Śniadaniu”. Ja, kiedy nie mam pojęcia, jak coś napisać, zaglądam na chybił trafił do jakiejś książki K.V. i natychmiast coś mi się w mózgu otwiera. Poradził mi to Kapuściński, który w podobnej sytuacji zaglądał do Żeromskiego.

„Jednym z powodów, dla których Amerykanie spalili Drezno, był fakt, że wszystko inne już zostało spalone” - to cytaty z „Rzeźni nr 5”, czyli opowieści o rzeźni na Drezno pod koniec II wojny światowej, w której Vonnegut brał udział osobiście. Trudno oprzeć się wrażeniu, że jego złośliwość wobec Ameryki jest zawsze złośliwością wobec siebie.

„Z dnia na dzień brzydną coraz bardziej, o ile to w ogóle jeszcze jest możliwe” - i tu zmyłka! Nie jest to cytaty z Vonneguta, ale z mojej przyjaciółki i ulubionej aktorki Zofii Czerwińskiej. Bardzo żałuję, że się z K.V. nie poznali

(choć okazja teoretycznie by była, bo Z.Cz. wystąpiła w latach 80. jako konferansjerka w Carnegie Hall w N.Y.), gdyż byłoby to spotkanie gigantów błyskotliwości. Kto chce przeczytać myśli Zosi, niech zajrzy na [www.zofiaczerwinska.pl](http://www.zofiaczerwinska.pl). Co do Stanów, niedawno odnalazłem reportaż Teodora Tomasza Jeża, czyli pisarza, polityka i endeka Zygmunta Miłkowskiego, z jego podróży do Ameryki w 1902 r., a w nim taką oto konstatację:

„Bijanie, vulgo »pranie« bab przez mężów uważa się u nas za rzecz zwyczajną. Mężowie nie przypuszczają, ażeby im nie wolno było miało kobiet ich wygrzmocić od czasu do czasu. Z wyobrażeniem tem przybywają do Ameryki i doświadczenie - niekiedy gorzkie - naucza ich, że wolność w Ameryce jest we względzie tym niewolą” - donosi Jeż. Z tego powodu szok Polaków w Stanach jest duży, ponieważ „mąż nie tylko ręki na żonę podnieść nie ma prawa, ale żona do odpowiedzialności pociągnąć go może nie tylko za bicie, ale nawet za stosowanie do niej wyrazów obelżywych”.

Rada na najbliższy weekend: jeśli chcecie na kogoś rękę podnieść, zajrzyjcie do Vonneguta, a potem niech Wam ręka zadrży i zabijajcie ironią.

Mariusz Szczygieł

# DF

[www.wyborcza.pl/df](http://www.wyborcza.pl/df)

[facebook.com/pages/Duzy-Format](https://www.facebook.com/pages/Duzy-Format)

”

58 tysięcy ludzi spotka się w sobotę na Stadionie Narodowym z ugandyjskim księdzem, licząc na uzdrowienie i wypędzenie złych duchów. Dlaczego Polacy potrzebują uzdrowicieli?

Czytajcie - s. 6 i 15. Komentujcie na naszym FB

Redaktorka prowadząca Ariadna Machowska



## Liczymy się z Polakami

Mniej niż

# 2%

polskich internautów odwiedza stronę Narodowego Funduszu Zdrowia

„Nareszcie Frajerze Zapłacisz” - to jedna z najsympatyczniejszych prób rozszyfrowania skrótu NFZ. Dalej jest „Narodowy Fundusz Zabijania”, a kto chce poznać społeczne emocje, niech wpisze w wyszukiwarce „skróty NFZ”. Pozostaje przeprosić wrażliwych za przywołanie „głosu ludu”, ale to głos zbieżny z odpowiedziami udzielanymi ankietom CBOS przez Polaków: między początkiem 2010 i 2012 roku odsetek osób dobrze oceniających NFZ spadł z i tak mikrych 15 proc. do 11 proc.

Polacy coraz częściej próbują porozumieć się z NFZ przez internet (między styczniem 2004 i 2013 potroiła się liczba wyszukiwań „NFZ” w znanej wyszukiwarce), ale ten potencjał jakoś trudno funduszowi zagospodarować: stronę [Nfz.gov.pl](http://Nfz.gov.pl) odwiedziło w marcu 2013 roku tylko 1,73 proc. internautów (w marcu 2012 było ich - 1,76 proc., ale rok wcześniej tylko 1,35 proc. a dwa lata - niecały 1 proc.). Dlaczego stronę NFZ odwiedza zaledwie co 60. internauta, skoro „zdrowie jest najważniejsze”?

Może dlatego, że Polakom najważniejsze sprawy się „funduje”. Dla porównania, Brytyjczykom w tych sprawach się „służy”. Językowy detal, ale od tego wszystko się zaczyna. W Polsce jest „fundusz zdrowia”,

a w Wielkiej Brytanii staroświecka „National Health Service” - „usługa zdrowia”. Nie ma porównywalnych danych o comiesięcznej liczbie użytkowników brytyjskiej witryny [Nhs.uk](http://Nhs.uk), ale rzut oka na tę stronę wystarcza, by zrozumieć różnice w komunikowaniu się NFZ z Polakami i NHS z Brytyjczykami.

NHS solidnie wyjaśnia, jak czytać etykiety na produktach spożywczych, co robić z alergią, i jakie jest pięć ważnych objawów, których nie powinien lekceważyć mężczyzna po 60. roku życia (są analogiczne informacje dla kobiet i mężczyzn z innych grup wiekowych). Zaś NFZ zaprasza Polaków do „biuletynu informacyjnego”, „informatora o zawartych umowach” oraz „informacji o dobrowym i bezpiecznym ubezpieczeniu zdrowotnym”. Gdy NHS informuje, jak utrzymać formę - NFZ informuje, że... informuje. Nie tylko internetowe oblicze NFZ jest z epoki przedinternetowej. Polak w realu widzi kłębiące się przed rejestracjami o 7 rano tłumy pacjentów. Może tu przydadliby się liczni absolwenci wyśmiewanych „wyższych szkół zarządzania”? Po studiach nie mają okazji niczym pokierować. Na stażu w przychodniach mogliby uporać się z organizacyjnym bezwładem i nieładem. W internecie - skutecznie zadbać o lepsze doświadczenia odwiedzających [Nfz.gov.pl](http://Nfz.gov.pl).

**Piotr Toczyński,**

badacz zjawisk społecznych, ostatnio wydał „Jak mit jednoczy Europę?”

Dane: CBOS z 3-9 lutego 2012 roku na liczącej

999 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski

- Megapanel PBI/Gemius, marzec 2010 - marzec 2013

**Gemius**



Pytam 3x Szymanik

## Karać za koszulkę?

30-latek z Chorzowa przechadzał się po mieście w koszulce ze swastyką. To naganne, uznał sąd, ale nie oznacza propagowania faszystów. Czy słusznie został niewinny?



PIOTR BLAWICKI / EAST NEWS

**Swastykę zamalować**  
**Dorota Pudzianowska,**  
prawniczka z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka:

**T**rybunał w Strasburgu węgierskiej sprawie dotyczącej czerwonej gwiazdy stwierdził, że same uczucia innych osób nie mogą dyktować granic wolności wypowiedzi. Nasz ustawodawca zakazał propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwowego. Sąd, skazując, musi wykazać, że publiczne noszenie koszulki ze swastyką odbywało się z zamiarem przekonania innych. Koszulka może mieć w zależności od kontekstu różną wymowę. Założenie jej na demonstrację skrajnej prawicy może wskazywać na taki zamiar. Nie uważam jednak, że najlepszą reakcją jest sankcja karna. Pozytywniejsze jest zamalowywanie takich symboli w przestrzeni publicznej.



WALDEMAR KOMPALA

**Swastyki zakazać**  
**Rafał Pankowski,**  
socjolog kultury, stowarzyszenie  
Nigdy Więcej:

**S**pacerowanie ze swastyką po mieście to symptom. Mówi nam o nasileniu się nastrojów neofaszystowskich w Polsce. Neofaszystom to nie tylko symbolika na ubraniu. To pobicia obcokrajowców, to profanacje żydowskich cmentarzy, podpalenia romskich mieszkań. O incydentach dowiadujemy się codziennie, są ich setki. Współczesny neofaszystom zakotwiczył w popkulturze, pojawia się w muzyce rockowej i na koszulkach. Trzeba pamiętać, że swastyka na koszulce to nie zwykły znak graficzny ani indyjski symbol szczęścia. To aprobata dla nienawiści, antysemityzmu, ludobójstwa. Ktoś, kto ją wkłada, promuje neofaszystów i wszystko, z czym się on wiąże. W kraju, który tyle ucierpił od totalitarnych ideologii, powinno być to zakazane.



SLAWOMIR KAMINSKI

**Swastyka to happening**  
**Artur Zawisza,**  
Ruch Narodowy:

**N**ikt na poważnie nie zakłada koszulki ze swastyką. Nie znam nikogo, kto serio wierzyłby w nazizm czy miał poglądy zbliżone do NSDAP. Jeśli więc ktoś taką koszulkę wkłada, zapewne jest to tylko prowokujący dowcip, robi to autoironicznie, dla śmiechu. W przeciwieństwie do popularnych koszulek z symbolami komunistycznymi. Wizerunek Che Guevary na torsie jest autentyczną deklaracją poglądów, niebezpiecznych i wywrotowych. Ma nakłaniać do lewactwa, przyczyniać się do fermentu. Na takie koszulki patrzyłbym z całą surowością. Jednak w miarę możliwości również bym nie karał. Rozpatrywanie symboli i ideologii przez biegłych sądowych może być groźne dla wolności poglądów.

Pytał Grzegorz Szymanik